

kładącą w swe małe uszy olbrzymie kawałki drzewa czy kości, lub Zuluską z głęboką ponacinają ta-
tuowaniem twarzy?

A jaki jest skutek całego tego kultu piękności u naszych kobiet? Czytałem niedawno taką opinię poważnego znawcy: „Wszystkie środki kosmetyczne dziś używane obarczone są jedną tajną klątwą, mianowicie że niszczą wszelką piękność i świeżość cery i powodują przedwczesną starość”.

Pogański kult piękności wyraża się także w licznych konkursach piękności. A jaki jest ich skutek? Otóż Sekretariat Ligi Narodów, opracowując w r. ub. raport o handlu białymi niewolnicami, specjalną uwagę poświęcił tym konkursom piękności i stwierdził, że los królowych piękności staje się nieraz tragiczny. Ustalono, że nader liczne królowe piękności i konkurentki ich na konkursach trafiły do rąk handlarzy kobietami. W związku z konkursami, do Stanów Zjednoczonych dostają się liczne kobiety z fałszowanymi świadectwami ślubnymi. Zwłaszcza szeroko stosowany był ten środek przez bandy handlarzy żywym towarem w Polsce.

W pewnym piśmie czytałem niedawno, że w Berlinie zapytano się artystki, w jaki sposób chce zachować swą piękność; artystka odpowiedziała: „Przez dobre życie!” Zaprawdę trafna odpowiedź; bo grzech najbardziej niszczy wszelką piękność. Gniew zszpecą twarz i zniekształca ją; zmysłowość, grzechy nieczystości i pijanństwo odbierają oczom blask i całej twarzy urok i delikatność i nadają jej rysy brutalne, surowe; skąpstwo wywołuje zmarszczki; pycha pozbawia wyrazu dziecięcego i powabu świeżości.

Prawdziwe piękno nie da się pogodzić z brutalnymi, grubymi rysa-

mi, spowodowanymi przez grzeszne życie: czysta, dobra dusza okazuje się też w twarzy i tworzy sobie twarz piękną, uduchowioną, miłą; prawdziwa piękność objawia się tylko w tej twarzy, za którą w sercu mieszka dobroć i prawda. Szlachetna dusza wyraża się w szlachetnych formach i ruchach.

O kobiecie, która na pierwszy rzut oka robiła wrażenie bardzo urodziwej niewiasty, powiedział mi ktoś: „Skoro tylko usta otworzy i zacznie mówić, już znika całe piękne wrażenie”. Oto różnica, jaka istnieje między prawdziwą pięknnością, stworzoną przez szlachetną duszę, a sztucznym, rzekomo pięknem pomalowaniem.

Dlatego też tak piękną nam się wydaje św. Teresa od Dzieciątka Jezus; bo piękność tę nadaje całej jej postaci święta dusza. I dlatego też wzorem niedoścignionem piękności jest N. Marja Panna.

Jej piękność przyciąga nawet grzeszników, którzy bardzo nisko upadli. A co czyni ją tak piękną i co do niej pociąga? Otóż tajemnicą jej piękności jest Jej święta dusza, nieskalana żadną skazą grzechu. Dlatego grzesznik, w którego sercu się budzi niesmak brudu, i który zaczyna odczuwać piękno czystej duszy, zwraca się najpierw do Najśw. Marji Panny.

Pewnego wieczoru stałem w jednym z wielkich miast przed kościołem, w którym właśnie skończyło się nabożeństwo majowe.

Rzesze ludu wychodziły z kościoła. Opodal stała młoda dziewczyna. Już zewnętrzny jej wygląd zdradzał, że należała do upadłych dziewcząt. Jak oczarowana spogląda w świątynię, zapominając o całym świecie. Widać ołtarz Matki Bożej, żarzący się w blasku niezliczonych świec. A biedna dziewczyna nie może ócz oderwać od obrazu Matki Bożej.